Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok X. **Warszawa, dn. 9 maja 1931 r.** **Nr. 19**



Zakup ogierów dla Stad Państwowych na dorocznych Targach Koni w Gnieźnie 1931 r. Stoją: Kierownicy Państwowych Zakładów Chowu Koni pp. W. Siemieński, Racot, Z. Poklewski-Koziełł, Janów, Dr. E. Land, Gniezno, Nacz. W-łu Hodowli Koni inż. S. Schuch, Nacz. W-łu Stadnin Państw. W. Poklewski-Koziełł, A. Donimirski, Starogard, K. Prądzyński i zast. Wł. Nosarzewski, Łąck, T. Nosarzewski, Bogusławice i K. Kajetanowicz, Drogomyśl.

(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

Z TYGODNIA.

Sobota, 2 maja.

Otwarcie sezonu wiosennego na stołecznym torze nastąpiło w sobotę, dnia 2-go maja. Ranek był pochmurny, po obiedzie jednak wypogodziło się, aczkolwiek zbyt ciepło nie było. Publiczności żądnej oglądania ulubionych przez warszawiaków zawodów końskich, zebrało się bardzo dużo, sport był interesujący, pola obsadzone nienajgorzej.

Niespożyty Farmazon święcił tryumf
w gonitwie I kat., gdzie miał do pobicia na dystansie angielskiej mili dwóch groźnych rywali: Nevę i Roi Barde'a. Prowadziła początkowo Neva, którą zaraz zmienił Farmazon, wszystkie trzy konie idą blisko siebie, na prostej Farmazon odbija atak silnie nań nacierającego Roi Barde'a, wygrywając o długość. Idąca po dużem kole Neva finishem doszła do przodujących koni, lecz zająć mogła jedynie miejsce trzecie.

Głuszec w walce z Fenomenem
wygrał o 1½ długości wyścig II kat. dla 4 l. i starszych, bijąc francuskiego Moscou, który miał doskonałe galopy przed sezonem oraz Pirueta, powodując pierwsze zwycięstwo nowych barw p. B. Piradoffa.

Dri Dri Stada Bartoszówka przeprowadził
wyścig III kat. dla trzylatków; w gonitwie tej Eros II stracił na starcie, pilnował zaś leader'a w odstępie coprawda Sokół II; Eros II nadrabiał stopniowo stracony teren, wyszedł na prostej na drugie miejsce i zaatakował Dri Dri, lecz syn Mantona i Lanoline odchodził odeń dość swobodnie, wygrywając w rezultacie pewnie o 1½ długości.

Na nowym dystansie 1800 metrów
rozegraną została gonitwa tejże kategorji dla 4 l. i starszych koni, która zgromadziła u startu pole, złożone z ośmiu szermierzy; prowadziły początkowo Pertharite i Ponteba, które wkrótce zmienił Armagnac; na przeciwległej prostej konie idą grupą, Armagnac przed Pontebą, Con Amore zajmuje miejsce trzecie, na prostej zaś 5 l. Ponteba swobodnie oddziela się od pola i góruje, bijąc u celownika łatwo o 2 długości finishującą Dudlie; pozostałe kończą w odstępie z Con Amore na czele.

Duże pole, złożone z ośmiu koni,
zgromadziła również gonitwa IV kat. dla trzylatków, którą rozpoczęły Hetman, Jasieńczyk, za nimi Haszysz; Falanga stopniowo poprawiając swe miejsce, na prostej wychodzi na czoło i oddzielając się od pola, zdaje się pewnie wygrywać, gdy mocnym finishem polem podchodząca córka Villars'a i Simplicité wartościowa, lecz nerwowa w roku ub., Jasiołda odbiera jej pierwszeństwo u mety o 1½ długości; pozostałe kończą grupą w odstępach z Lerką i Haszyszem na czele.

Gereza łatwo tryumfowała nad niemieckiej krwi Sangeskönigin
w gonitwie IV kat. dla 4 l. i starszych; początkowo szły na czele Holger i Azais, na prostej zaś córka Stavropola i Uciechy wyszła na czoło i utrzymała do końca pierwszeństwo, bijąc o długość usiłującą podejść Sangeskönigin, za którą kończyła Rose Tremière II, Holger i dwóch jeszcze współzawodników.

Płoty wygrał Bacarat,
doskonale wyglądający i, o dziwo, wcale nie nerwowy, idący cały dystans, aż do prostej za prowadzącym Dziadkiem, któremu drugie miejsce odebrał w ostatniej chwili mocnym finishem Hospodar. Pełnoletnia Wichura II, która powróciła ze stada na tor, debiutowała nieszczęśliwie, gdyż uległa przecięciu ścięgna przedniej nogi.

Dwa pierwsze wyścigi w sezonie wygrały dzieci Mantón'a: Bacarat i Dri Dri; faworyci często zawodzili, gdyż zbyt pośpieszne przygotowanie na początek sezonu odbiło się mniej korzystnie na niektórych koniach. Na wszystkich startach zostały ustawione nowe start-maszyny, według wzorów zeszłorocznych.

Po rozegraniu ostatniej gonitwy, wygranej przez Głuszca p. B. Piradoff'a, zaniemógł ciężko na udar sercowy manager tejże stajni p. Edwar Hantower i wieczorem tegoż dnia rozstał się z tym światem.

Niedziela, 3 maja.

2 Handicapy Otwarcia; zwycięzcy: Mindowe i Jerry.
Piękny, ciepły, prawdziwie wiosenny dzień zgromadził na polu mokotowskiem tłumy publiczności, przyglądającej się z wielkiem zainteresowaniem gonitwom dnia; pod względem sportowym dzień zupełnie udany, ilość koni, przyjmujących udział, za małymi wyjątkami zadawalniająca. Handicap 4-letni zgromadził u startu ośmiu współzawodników, trzyletni aż czternastu; oczywiście klasy tam nie widzieliśmy, „klasa" bowiem robiona jest ostrożnie, mając przed sobą poważne próby w ciągu dwóch sezonów, przyjmowały natomiast udział konie, które łatwiejsze były do wyfitowania.

Z tegoż też względu były i niespodzianki w rezultatach, które na początku sezonu zawsze być muszą. Koni wycofywano b. mało; tor suchy.

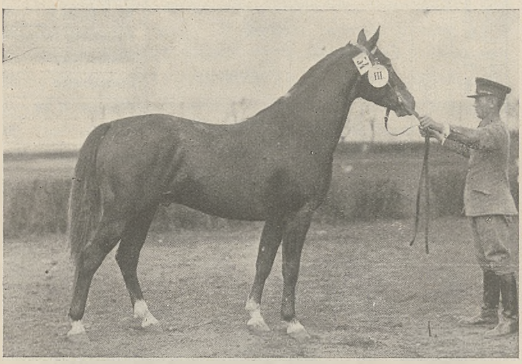
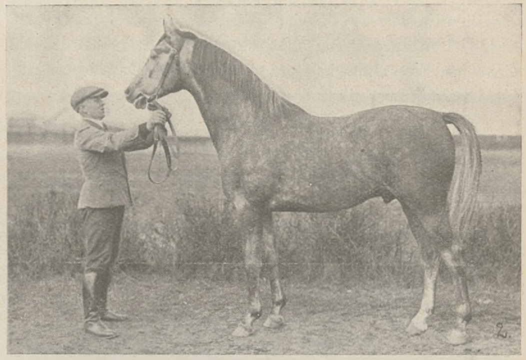
Handicap Otwarcia dla 3 let., 1600 metrów;
po fallstarcie ruszyły: Adam, Bojar II i Sierżant; pierwszy z nich, niosący największą w polu wagę 58 kg. (j. Jednaszewski), wyprowadza stawkę na prostą i zdaje się wygrywać, lecz mocno finishujący naprzeciwko głównych trybun syn Baccarata i Małej Langden, Jerry (55½ kg.) pod j. Michalczykiem, łatwo mija go w decydującej chwili, wygrywając o 3 długości; za Adamem zaś najbliżej kończy szybka Doryda (52½ kg.), mająca

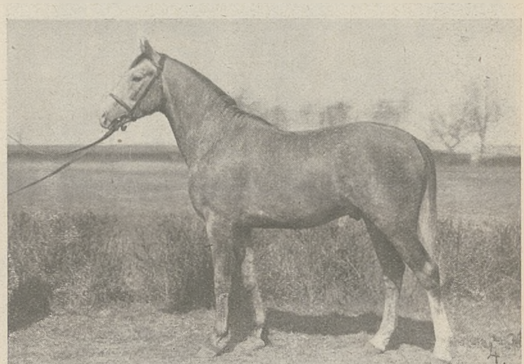
przed sezonem doskonałe galopy, Temperament, Jeziorna i pozostałe.

Jerry w roku zeszłym współzawodniczył sześć razy, zdobywając dwa trzecie i jedno pierwsze miejsce (gdzie pobił pewnie Jordana, Louis d'Or'a, Presto III i 5 jeszcze rywali).

Jest synem Baccarat'a, który doskonale zarekomendował się w roku ub., jako reproduktor, dając Jowisza II, Jolly i Jerry, budowne i piękne dwulatki.

Z rodu Le Sançy'ego wywodzą się w Anglji wczesne, szybkie konie (po Tetratema), u nas również Jerry idzie z tego rodu, jak widzimy z jego rodowodu. Wyścig



Z DOROCZNYCH TARGÓW W GNIEŹNIE 1931 r.
1. Hr. Korzbok-Łącki, Posadowo. PLASTON og. siwy. 1/2 kr. ang.-arab. (Schagya X — 19 i Palancaj) 2. Maj. Samostrzel. TAJFUN og. siwy 1/2 kr. arab. (Mohort i Daisy). 3. Hr. Korzbok-Łącki, LOUFTI og. siwy 1/2 kr. ang.-arab. (Schagya X—19 i Lanca). 4. J. Hutten-Czapski, Modrze. LUMINARZ og. szpak. 1/2 kr. arab. (Mazepa i Luba).
(Fot: N. Pełczyński — Warszawa).

10. JERRY, og. kaszt., ur. w 1928 r. w stadzie S. Endera.	Baccarat 10	Rioumajou 1	Hebron 2	Le Sançy 4
				Clementine 2
			Reine de Naples	Flying Fox 7
				Roxelane 1
		Bonny Betty	Tarporley 8	St. Simon 11
				Ruth 8
			Bonny Kate	Bread Knife 1
				Bonny Elsie 10
	Mała Langden	Mości Książe 4	Sac-à-Papier 19	Salisbury 32
				First Flight 19
			Izbica	Carlton 10
				Tempête 4
		Ira Langden	Erzerum 19	Galtee More 5
				Ninine 19
			Agnes Langden	The Jolly Friar 16
				Countess Langden 10

Adama godzien jest również najwyższej pochwały, gdyż koń ten, niosąc największą w polu wagę, przeniósł cały ciężar gonitwy na sobie, ulegając w ostatniej chwili bardziej zarezerwowanemu, niosącemu o 2½ kg. mniej, przeciwnikowi.

Nawiasem mówiąc, Jerry wywodzi się z linji 10, klaczy Countess Langden, która jest również protoplastką znakomitej Liry ks. Lubomirskich, widzimy więc, iż aklimatyzowane, dobre, krajowe linje żeńskie nieustannie dają znać o sobie, tymbardziej, iż ojciec Małej Langden, matki Jerry — Mości Książe wywodzi się z drugiej, pełnej sławy linji krajowej, również ze stada ks. Lubomirskich, linji znakomitej Tempête.

Handicap Otwarcia dla 4 l. i st. pewnie wygrywa Mindowe;

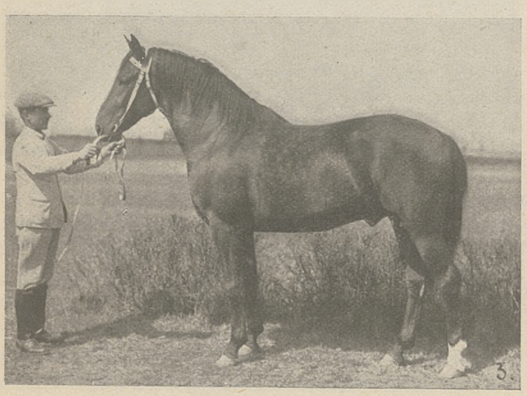
gonitwę prowadził 5 l. Fordon, pod ciężką wagą (59 kg.), mając za sobą Derkacza, które jednak zaraz wyprzedził 4 .l Mindowe (54 kg.); na przeciwległej prostej idą: Mindowe, Derkacz, pozostałe grupą, na prostą wyprowadza stawkę ten pierwszy (ż. Jagodziński) i idąc dość swobodnie mija celownik , niosąc nowe barwy stajni „Alba"; o drugie miejsce Fordon toczy walkę z Czartem (56 kg.), lecz parę tę, wyczerpaną walką, w ostatniej chwili mija 5 l. Valibal (j. Jednaszewski), kończąc o 2 długości za zwycięzcą; miejsce trzecie utrzymać zdołał Czart (ż. Szyszkowski), przed Fordonem, Dam i pozostałymi współzawodnikami.

A zatem widzimy, iż drugi zwycięzca również z rodu Le Sançy'ego się wywodzi, tym razem przez Balthazar'a, pozatem przepojony jest krwią Galopin — St. Simon'a.

11. MINDOWE, og. c. gn., ur. 1927 r. w st. H. Woźniakowskiego.	Balthazar 2	Roi Hérode 1	Le Samaritain 2	Le Sançy 4
				Clementine 2
			Roxelane	War Dance 1
				Rose of York 1
		Gravitation	St. Simon 11 ●	Galopin 3
				St. Angela 11
			Gravity	Wisdom 7
				Enigma 2
	Mia Cara	Faucheur 14	Perth 8	War Dance 1
				Primrose Dame 8
			Fourragère	Palais Royal 3
				Fourchette 14
		Palmyra	Doriclès 20	Florizel II ● 7
				Rosalie 20
			Pomme d'Or	Callistrate 17
				Piquette 11









Z DOROCZNYCH TARGÓW W GNIEŹNIE 1931 r.
1. S. hr. Czarnecki, Gogolewo. APOLLO og. kaszt. 1/2 kr. ang. (Hippolog i Chwalimiera) 2. I. hr. Mielżyński, Iwno KARMAZYN og. sk. gn. 1/2 kr. ang. (Amarant i Kalina II). 3. J. Chełkowski, Śmiełów. GALA PETER og. gn. 1/2 kr. arab. (Marzouk i Galopada). 4. I. hr. Mielżyński, Iwno. MIMIK og. kaszt. 1/2 kr. ang. (Amarant i Mimoza).
(Fot.: N. Pełczyński — Warszawa).

Mindowe i w roku ub. wykazał swoją wysoką wartość, startując bowiem 12 razy, odniósł pięć zwycięstw (na dystansie 2100 mtr.), w roku bieżącym rozpoczyna sezon od niemałego tryumfu, przeniósłszy cały ciężar wyścigu na sobie, coprawda pod niezbyt dużą wagą. Ojciec jego Balthazar zarekomendował się już doskonale, dając wartościowy przychówek, a przedewszystkiem Pirata, Casanova'ę i steplerkę Frasquita'ę, matka jego jest córką wysoce wartościowego syna znakomitego Perth'a — Faucheur'a; znajduje się w stadzie Starzawa p. H. Woźniakowskiego, biegał po niej dobrze Mag.

Ersilja przeprowadziła i wygrała

gonitwę II kat., gdzie miała do pobicia jednego współzawodnika Jordana; ten ostatni cały czas pilnował leader-

kę i usiłował dojść do niej, w rezultacie oba konie minęły celownik pobudzane, córka King's Idler'a i Angary z przewagą 1½ długości.

Ersilja w roku ub. na sześć startów była trzykrotną zwyciężczynią, obecnie pobiła wartościowego Jordana, co zdaje się dość pochlebnie świadczyć o tej klaczy.

Duce łatwym zwycięzcą w nagrodzie I kat. na dystansie 2100 mtr.; początkowo idą w porządku: Duce, Imbros, Harmonja II; na przeciwległej prostej Duce przodując, powiększa odstęp od konkurentów, u 1000 mtr. słupa Harmonja II przekłada się na drugie miejsce i zaczyna gonić leader'a, przed celownikiem próbuje ona dojść do Duce, lecz bezskutecznie, syn Fils du Vent i Lepante oddala się swobodnie i bije klacz o 3½ długości; w odstępie trzecim Imbros.

Nie jest wykluczone, iż doskonałej krwi Duce rozwinie się na wartościowego stayer'a, w roku zeszłym był trzykrotnym zwycięzcą; matka jego jest silnie zinbreed'owaną na St. Simon'a:

LEPANTE	Arc de Triomphe	Gallinule
		La Flèche po St. Simon ●
	La Vaillante po Verdun s. Rabelais—St. Simon ●	

a więc zadatki speed'u, pochodzące od Fils du Vent'a (linja Bend Or'a) i pewna miękkość, mogąca się wywodzić od Gallinule'a, zrównoważone są prądami bardziej hartownymi, stayer'owskimi. Oczywiście, daleko idących horoskopów, ze względu na porę roku, stawiać jeszcze nie można.

Drugie zwycięstwo nowym barwom stajni „Alba" przysporzył węgier Agryppa, syn Nubier'a (Dark Ronald) i Akáczfy, który wygrał b. łatwo na krótkim dystansie 1300 mtr., uzyskawszy przewagę na prostej i bijąc o 2½ długości francuskiej krwi Mospana i mającego dobre galopy Hopsztyndra, za którym kończyło jeszcze pięciu współzawodników. Agryppa w roku ub. zajął trzy razy drugie miejsce, Mospan jeden raz tylko współzawodniczył, Hopsztynder nie biegał.

W przedostatnim wyścigu dnia, nagrodzie III kat., na dystansie również 1300 mtr. dla 4 l. i st. koni Dzika II silnie wysyłana pobiła u celownika o szyję lesznowskiego Chevalier'a, za którym kończył Monte Carlo, Globtrotter zaś pozostał na starcie.

Dzień zakończył się gonitwą IV kat. dla 4 l. i st., gdzie na dystansie 2100 mtr. 5 l. Tabu II łatwo pobiła o 2 długości Promyczka, Hermesa i Berszadę.

Stajnia „Alba" zdobyła dwie pierwsze (między nimi Hcp. Otwarcia) i dwie drugie nagrody dnia, stajnia pp. K. i S. Enderów wydaje się być również w bojowej kondycji, gdyż Jerry wygrał b. łatwo Hcp. Otwarcia dla trzylatków, Duce równie łatwo nagrodę I kat., zaś w dniu poprzednim Jasiołda tejże stajni zrobiła wspaniały rush, bijąc Falangę i zdobywając nagrodę.

Po Balthazarze wygrały: Mindowe i Tabu II.

Dzień pod względem sportowym zupełnie udany.

Wystawa regjonalna i zakup ogierów w Gnieźnie.

Wzorem roku ubiegłego Związek Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce zorganizował w dniach 24 i 25 kwietnia b. r. wystawę i doroczną sprzedaż ogierów, lecz nie jak poprzednio w Poznaniu, a w Gnieźnie.

Gniezno ma za sobą wieloletnią tradycję, jeszcze przedwojenną jako miejscowość, gdzie siłą geograficzno-gospodarczych warunków, handel koński zakorzenił się i rozwijał bardzo żywo. Pierwotne, zawsze licznie obsyłane, aczkolwiek tak zwane „dzikie" jarmarki końskie, zostały ujęte z biegiem lat w organizację regularnych, corocznych kwietniowych targów końskich, połączonych z samorzutnemi poczynaniami sportowemi, a następnie również i z zakupem trzyletnich ogierów bezpośrednio od wielkopolskich hodowców przez niemiecki Zarząd Stadnin Państwowych.

Po wojnie miejscowe społeczeństwo pod przewodnictwem ówczesnego Starosty Gnieźnieńskiego, a obecnego radcy wojewódzkiego, p. Łyskowskiego wznowiło dawne targi na św. Wojciecha, urozmaicając je szeroko zakrojoną loterją, rozlosowującą większą ilość koni i pojazdów, a ostatniemi laty organizując również kilkudniowe zawody konne pod siodłem i w zaprzęgu. Inicjatorem i duszą tego przedsięwzięcia jest wymieniony już p. radca Łyskowski, który, przy udziale pozostałych członków Komitetu Targowego, z godnym wysokiego uznania i podziwu zapałem organizuje, propaguje i kieruje tą „imprezą", ofiarnie oddając na jej usługi swój czas i trud, a w razie potrzeby nie żałując własnych środków materjalnych.

Istnienie i jaknajszerszy rozwój każdej celowej placówki zajmującej się końmi jest ze wszechmiar pożądany, to też Departament Chowu Koni zgodził się chętnie dostosować termin zakupu poznańskich ogierów dla Stad Państwowych do okresu Targów Gnieźnieńskich.

Myśl ta okazała się słuszną, wzmogła bowiem zjazd kół hodowlanych na Targi, znakomite zaś i obszerne, a podczas okresu rozpłodowego puste, stajnie miejscowego Państwowego Stada Ogierów dały bardzo dogodne pomieszczenie przyprowadzonym młodym ogierom.

Odpowiadające celowi tereny przeglądu ogierów uprościły organizację, która też nie pozostawiała nic do życzenia.

Ogółem przyprowadzono do Gniezna na wystawę i na sprzedaż 105 ogierów.

Czynne były dwie komisje: jedna Departamentu Chowu Koni, zakupująca ogiery do Stad Państwowych, druga zaproszona przez Komitet Wystawy do sądzenia i premjowania ogierów.

Dyrektor Departamentu Chowu Koni p. inż. J. Grabowski nie mógł przybyć do Gniezna, z powodu terminowych prac służbowych w Ministerstwie.

Komisja, zakupująca ogiery do Stad Państwowych, w składzie Naczelnika Wydziału Stadnin Państwowych p. Witolda Poklewskiego-Koziełł, Nacz. Wydziału Hodowli Koni p. inż. Stanisława Schucha oraz kierowników P. S. O. w Gnieźnie i Sierakowie: pp. dr. E. Landa i mjr. T. Korbla przejrzała pierwszego dnia wszystkie przedstawione ogiery, wybierając z pośród nich 57 sztuk dla powtórnego szczegółowego rozpatrzenia w dniu następnym.

Komisja sędziowska zakończyła swą działalność w pierwszym dniu, wyznaczając ogółem 36 nagród na sumę 15-tu tysięcy złotych. Nagroda-championat nie została przyznana, dodano natomiast jedną pierwszą i jedną drugą nagrodę.

Lista nagrodzonych koni poniżej:

I-sze nagrody zostały przyznane następującym 4-rym ogierom: 1) Mir ze st. Wielichowo, 2) Loufti ze st. Posadowo, 3) Tenor ze st. Posadowo i 4) Emmo ze st. Pępowo.

II-gie nagrody zostały przyznane następującym 6-ciu ogierom:






Z DOROCZNYCH TARGÓW W GNIEŹNIE 1931 r.
1. Ord. Twardowskich, Kobylniki. UBER og. kaszt. 1/2 kr. ang. (Makart i Ulka). 2. Dr. J. Chosłowski. Czarnysad, PEPINO og. kaszt. 1/2 kr. ang. (Petrob i kl. po Hagestolz). 3. J. bar. Oertzen, Pępowo EMMO og. kaszt. 1/2 kr. ang. (Epsom i Motte). 4. Z. Chłapowski, Stawiany. TAPIR og. kaszt. wys. 1/2 kr. (Tripolis i Zula).
(Fot.: N. Pełczyński — Warszawa).

1) Tapir ze st. Stawiany, 2) Pepino ze st. Czarnysad, 3) Apollo ze st. Gogolewo, 4) Vichy ze st. Szelejewo, 5) Bijak ze st. Iwno i 6) Gość ze st. Gałowo.

III-cie nagrody zostały przyznane następującym 7-miu ogierom:

1) Gala Peter ze st. Śmiełów, 2) Vest ze st. Śmiełów, 3) Luminarz ze st. Modrze, 4) Plaston ze st. Posadowo, 5) Mameluk ze st. Samostrzel, 6) Mimik ze st. Iwno, 7) Epaminondas ze st. Pępowo.

IV-te nagrody zostały przyznane następującym 19-tu ogierom:

1) Rym ze st. Ujazd, 2) Pereświt ze st. Śmiełów, 3) Ład ze st. Glesno, 4) Fiego ze st. Czarnysad, 5) Bałamut ze st. Modrze, 6) Fryc ze st. Dębno, 7) Viborg ze st. Szelejewo, 8) Ezop ze st. Podstolice, 9) Magnes ze st. Posadowo, 10) Swan ze st. Posadowo, 11) Zuch ze st. Posadowo, 12) Tajfun ze st. Samostrzel, 13) Karmazyn ze st. Iwno, 14) Chwat II ze st. Jasień, 15) Duet ze st. Gołębin Stary, 16) Kazań ze st. Wielkie Strzelce, 17) Eros ze st. Twardowo, 18) Nabab ze st. Turew, 19) Carolus ze st. Nielęgowo.

Nazajutrz, w sobotę dnia 25.IV, ogiery wybrane w przeddzień przez komisję zakupującą, zostały, z dość

nielicznymi wyjątkami, przedstawione pod siodłem lub w dwukółkach.

Następnie zaś poddano tę same ogiery drobiazgowym oględzinom, łącznie z dokonaniem pomiarów. Po zbadaniu oczu przez lek. weterynaryjnego d-ra Korbla zakwalifikowanych zostało do kupna 32 ogiery.

Po ustaleniu za ogiery cen indywidualnych, jakie w przecięciu wyniosły około 5-ciu tys. zł. za sztukę i które zostały bez wyjątku zaakceptowane przez hodowców, ogiery przeszły z rąk prywatnych stajennych pod opiekę masztalerzy miejscowego Stada, aż do chwili pozabierania ich przez poszczególne Stada.

Zastosowany przy zakupie system dwukrotnego przeglądania kandydatów w ciągu 2 dni, zdaje się być bardzo wskazanym. Przy powtórnych oględzinach i ponownem spojrzeniu na konia świeżemi oczami, pierwsze wrażenie bardziej się konsoliduje, a wszelkie cechy pokrojowe lepiej się uwypuklają u koni o już znajomej sylwetce; większa ilość rozporządzalnego czasu pozwala unikać zawsze szkodliwego pośpiechu i umożliwia zobaczenie koni w ruchu pod siodłem lub w dwukółkach.

Lista zakupionych ogierów wraz z ich przydziałem poniżej:

Wykaz ogierów, nabytych w Gnieźnie dla Państwowych Stad Ogierów:

1) gn. Gala Peter (Marzouk z Galopady po Cayennepfeffer), hodowli p. Józefa Chełkowskiego ze Śmiełowa dla P. S. O. w Drogomyślu.

2) kaszt. Vest (Marzouk z Vestuna po Vestunus), hod. p. Józefa Chełkowskiego ze Śmiełowa dla P. S. O. w Janowie Podlaskim.

3) gn. Petroniusz (Petrob z Kasi po Prinzregent), hod. p. Chełkowskiego ze Śmiełowa dla P. S. O. w Starogardzie.

4) kaszt. Tapir (Tripolis z Zuli po Zamarno), hod. p. Zygmunta Chłapowskiego ze Stawian dla P. S. O. w Łącku.

5) sk. gn. Ład (Gidran XXVIII z Hamilkarki po Hamlet), hod. p. Mieczysława Chłapowskiego z Glesna dla P. S. O. w Drogomyślu.

6) kaszt. Pepino (Petrob z klaczy po Hagestolz), hod. p. dr. Janusza Chosłowskiego z Czarnysadu dla P. S. O. w Janowie Podlaskim.

7) szp. Luminarz (Mazepa z Lubej po Liebling), hod. p. Józefa Hutten-Czapskiego z Modrza dla P. S. O. w Janowie Podlaskim.

8) kaszt. Apollo (Hippolog z Chwalimiery po Habsburger), hod. hr. Stanisława Czarneckiego z Gogolewa dla P. S. O. w Starogardzie.

9) gn. Fryc (Friedjung z Baty po Hofert), hod. Izabelli hr. Jezierskiej z Dębna dla P. S. O. w Starogardzie.

10) kaszt. Mylord (Mentor II z Filipinki III po Philippie), hod. Izabelli hr. Jezierskiej z Dębna dla P. S. O. w Starogardzie.

11) kaszt. Vichy (Viveur z Altony po Ahasver), hod. p. sen. Stanisława Karłowskiego z Szelejewa dla P. S. O. w Janowie Podlaskim.

12) kaszt. Mir (Palatyn z Mory po Mordsheld), hod. ks. Teresy Lubomirskiej z Wielichowa dla P. S. O. w Sierakowie.

13) kaszt. Mazepa (Palatyn z Mazurki po Seidenspinner), hod. ks. Teresy Lubomirskiej z Wielichowa dla P. S. O. w Starogardzie.

Notatki ze wspomnień ziemianina hodowcy

(Ciąg dalszy).

Książe Roman Sanguszko zaprosił ks. Witolda Czartoryskiego, hr. Władysława Dzieduszyckiego, p. Morawskiego i mnie w jesieni 1895 do Sławuty. Projekt ten bardzo mi dogadzał. Nie byłem dotąd nigdy za kordonem, uzyskałem dostęp do stadniny uważanej słusznie za źródło, z którego, tak jak przedtem z Jarczowiec, mogli arabomani czerpać dla odświeżenia krwi, Sławuta bowiem importowała stale ogiery ze wschodu.

Nieprzyzwyczajony do przymusu paszportowego, nie umiejący po rosyjsku, byłem zadowolony, iż nie sam jechałem. Zaraz na granicy wpadłem w nieporozumienie z władzami. Gdy żandarm przy oddawaniu paszportów zapytał „kak wasza familja"? Odpowiedziałem jaknajgrzeczniej: „dziękuję bardzo za troskliwość, wszyscy zdrowi". Żandarm wybałuszył na mnie oczy, towarzysze moi uśmieli się szczerze z mej uprzejmości.

W Sławucie zastaliśmy, oprócz bawiących tam większą część roku, sióstr i braci hr. Ryszczewskich, także hr. Tyszkiewiczową, (znaną mi jeszcze z Przeworska, jako ks. Lubomirską) z synem, księżnę Leonową Sapieżynę z córkami i księżnę Eustachową Sanguszkową z 5 letnim wówczas ks. Romanem, z którym zabawiliśmy się razem, cały pociąg z krzeseł budując.

Planowaliśmy dwudniowy pobyt w Sławucie, stamtąd wycieczkę do nieznanego nam Kijowa. Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi. Wybuchła „zabastówka", musieliśmy bez dostatecznej bielizny, bez futer (zaczynały się już zimna), pozostać całe 10 dni w Sławucie. Dnie schodziły bardzo przyjemnie. Książe widocznie był nam rad, kazał nawet wyciągać różne omszałe butelki, jeździł z nami, zawsze czwórką, lub piątką ogierów, na dalekie spacery, lub pozwalał bez siebie oglądać pola i lasy. Takiego drzewostanu, prócz na Łuczynie (Bukowina), nigdzie nie widziałem. Na moją uwagę, że niektóre rewiry już są przestarzałe odpowiedział książe „To już niech kto inny po mojej śmierci zrobi z tem porządek", no i jak straszny zrobili bolszewicy.

Jako dowód, jak książe kochał każde drzewo w swoich kniejach mogę przytoczyć opowiadanie leśniczego. Jeden z gości zaproszonych na toki zabił cietrzewia, który zawisł wysoko w gałęziach. Jodła była tak wysoka, pień tak gruby, że nikt nie chciał się odważyć wspinać na drzewo, by przynieść ptaka. Myśliwy zaproponował ścięcie jodły. Na to gajowy: „Stracę służbę napewno". Obiecano sowite wynagrodzenie i wstawienie się u księcia. Dał się skusić, jodła pod razami siekiery padła. Gdy się książe o całem zajściu dowiedział nie pomogły prośby i błagania, gajowy został stante pede odprawiony.

14) szp. Plaston (Schagya X z Palancy po Hurrah), hod. hr. Stanisława Łąckiego z Posadowa dla P. S. O. w Bogusławicach.

15) szp. Loufti (Schagya X z Lancy po Hurrah), hod. hr. Stanisława Łąckiego z Posadowa dla P. S. O. w Bogusławicach.

16) szp. Magnes (Schagya X z Mairiki po Hallo), hod. hr. Stanisława Łąckiego z Posadowa dla P. S. O. w Drogomyślu.

17) gn. Tenor (Schagya X z Tamci po Três Moutarde), hod. hr. Stanisława Łąckiego z Posadowa dla P. S. O. w Drogomyślu.

18) kaszt. Swan (Dolomit ze Ślepej Lalki po Cato), hod. hr. Stanisława Łąckiego z Posadowa dla P. S. O. w Drogomyślu.

19) kaszt. Zuch (Edison z Zamory po Alarm), hod. hr. Stanisława Łąckiego z Posadowa dla P. S. O. w Janowie Podlaskim.

20) kaszt. Lotos (Harlekin z Latony po Grillparzer), hod. hr. Stanisława Łąckiego z Posadowa dla P. S. O. w Starogardzie.

21) siw. Tajfun (Mohort z Daisy po Silvio), hod. hr. Konstantego Bnińskiego z Samostrzela dla P. S. O. w Drogomyślu.

22) szp. Mameluk (Mohort z Luki po Silvio), hod. hr. Konstantego Bnińskiego z Samostrzela dla P. S. O. w Drogomyślu.

23) kaszt. Mimik ,Amarant z Mimozy po Bernard), hod. hr. Ignacego Mielżyńskiego z Iwna dla P. S. O. w Gnieźnie.

24) gn. Wim (Alfinit z Wolgi po Hyman), hod. hr. Ignacego Mielżyńskiego z Iwna dla P. S. O. w Gnieźnie.

25) sk. gn. Czołg (Amarant z Celina I po Said), hod. hr. Ignacego Mielżyńskiego z Iwna dla P. S. O. w Łącku.

26) sk. gn. Karmazyn (Amarant z Kaliny po Verdacht), hod. hr. Ignacego Mielżyńskiego z Iwna dla P. S. O. w Janowie Podlaskim.

27) kaszt. Gość (Ikarus z Cyranki po Mości Panie), hod. hr. Michała Mycielskiego z Gałowa dla P. S. O. w Sierakowie.

28) kaszt. Emmo (Epsom z Motte po Mörder), hod. p. Joachima v. Oertzena z Pępowa dla P. S. O. w Sierakowie.

29) kary Epaminondas (Epsom z Hanny po Habsburger), hod. Joachima v. Oertzena z Pępowa dla P. S. O. w Gnieźnie.

30) szp. Chwat II (Homar z Krasnej po Seidenspitz), hod. p. Gustawa Raszewskiego z Jasienia dla P.S.O. w Sierakowie.

31) kaszt. Uber (Makart z Ulki po Aufpasser), hod. ord. Twardowskich z Kobylnik dla P. S. O. w Janowie Podlaskim.

32) kaszt. Eros (Erywan z Hubki po Telemach) hod. p. Kazimierza Żychlińskiego z Twardowa dla P. S. O. w Gnieźnie.

Jak widać z powyższego wykazu, urodzone u siedemnastu hodowców, 32 zakupione ogiery pochodzą od ojców poszczególnych ras w następującym liczbowym stosunku: 6 po pełnej krwi, 10 po orjentalach, 13 po pół krwi, omal, że nie w stu procentach wschodnio-pruskiej i 3 po hanowerze.

(Dok. nast.) *Zdzisław Poklewski-Koziełł.*

Hr. Ryszczewski zawiózł nas w zastępstwie księcia do o kilka mil odległej Chrestówki. Spędziliśmy tam jedną noc i półtora dnia, aby nie śpiesząc się zrobić sumienny przegląd całej stadniny. Z pomiędzy kilkunastu przeznaczonych do wybrakowania klaczy, kupił kilka ks. Czartoryski, 2 hr. Dzieduszyckiego, dwie nabyłem ja dla kuzyna mego Tadeusza Cieńskiego.

W stadzie był widoczny brak dobrej opieki, konie były słabo żywione, w zimie okólnik do przepędzania zamały.

O stajni pałacowej tego nie można było powiedzieć — książe tu często zaglądał, widać było, że „Pańskie oko konia tuczy". Oprócz dwudziestu kilku ogierów, przeznaczonych pod siodło i do zaprzęgu — niektóre tylko zrzadka były do rozpłodu używane — boksy stallionów zajmowały importy, biały Rueli, kasztanowaty Ilderim, siwy Kubiszan.

W dzień deszczowy i ponury zaopinjował hr. Ryszczewski, że najlepsze będzie spędzenie czasu, jeśli popołudniu całe towarzystwo pójdzie do krytej ujeżdżalni. On każe nam gościom osiodłać ogiery, abyśmy się na „arabach" przejechać mogli. Panie przypatrywały się z loży. Mnie się dostał Kubiszan, wydobyłem z niego co się dało, chodził jak lalka, nieprzyzwyczajony do takiej szkoły spocił się biedaczysko porządnie. Niespodziewanie zjawił się książe, zbudziwszy się po krótkiej poobiedniej drzemce. Oburzenie malowało się na jego twarzy, ktoś śmiał zagrzać importa! Mnie jako gościowi słowa nie powiedział, podobno potem robił hr. Ryszczewskiemu srogie wymówki. Oczywiście, że Kubiszanowi wypocenie się wyszło tylko na zdrowie.

Ruch na kolejach został przywrócony. Pożegnaliśmy z żalem Sławutę, nie przeczuwając, że w niedalekiej przyszłości książe zginie w męczarniach, a z pałacu kamień na kamieniu nie pozostanie. Wywiezione fotografje chowam jako cenne pamiątki.

Bywałem często w Pełkiniach i w Jezupolu. Ks. Czartoryski miał klacze matki, pochodzące przeważnie ze Sławuty i Jezupola. W Pełkiniach widziałem starego El-Kebira. Przeciwnie, aniżeli ludzie, konie orjentalne na starość pięknieją. El-Kebir widocznie już źle jadł, gdyż znać mu było wszystkie żebra, lecz gdy go wyprowadzono ze stajni — sam nerw i szlachetność — ożywiał się i rżał jak siwek złotogrzywy z Bajazzo. Reproduktorem był Anwil stada Weil bardzo kościsty, z dobrymi chodami, zamało typowy. Młode ogiery Pełkińskie szły do Depots rządowych i na stacje Lwowskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Z Jezupolem łączyły mię bliskie stosunki koniarskie, towarzyskie i myśliwskie. Stado Jezupolskie, odziedziczywszy arabski materjał po panu Juljuszu z Jarczowiec, miało od lat rozgłośną sławę, wiele o niem już po wojnie w Jeźdźcu i Hodowcy pisano. Ubytek tej oazy dla konia wschodniego, to wielka strata dla kraju.

Polowanie w Jezupolu odznaczało się rozmaitością zwierzyny: multum zajęcy pospolitych, chytrych lisów, ko-

Listy z Francji.

Tydzień ubiegły przyniósł moc ciekawego materjału, który daje „widoki na przyszłość" bieżącego sportowego roku we Francji.

Żeby zakończyć przegląd koni starszych — wypada wyróżnić dziś zeszłorocznego derbistę Chateau-Bouscaut, który zabłysnął zwycięstwem w 200-tysięcznej nagrodzie Prix Edgard Gillois w Le Tremblay na dystansie 3800 metrów. Niedawno jeszcze, w tym sezonie, przy swoim pierwszym występie, uległ siwej La Savoyarde na dystansie 2000 metrów. Dziś, dając swoim konkurentom do 10 kg., syn Kircubbin'a odniósł świetne zwycięstwo nad klasowym Godiche'em barona Rothschilda i niemniej klasowym synem Clarissimusa, Romarin'em, dając każdemu po 3 kg.

Nowe jego spotkanie z klaczami-kuzynkami: siwą Commanderie i La Savoyarde będzie niezwykle interesujące, albowiem wśród ogierów swego wieku zajmuje on bezwątpienia miejsce dominujące.

Po możliwym występie, w najbliższą niedzielę w Longchamp w nagrodzie Prix Biennal na dystansie 3000 mtr. — Chateau-Bouscaut tamże ukaże się 10 maja w 200-tysięcznej klasycznej nagrodzie Prix du Cadran.

Wśród trzylatków sytuacja zaczyna się wyjaśniać.

Przedewszystkiem zawiódł zupełnie oczekiwanie (i to nietylko moje) — Allamanda — lorda Derby, koń, który występował jako kolosalny faworyt i tak był wychwalany przezemnie w poprzednim liście.

Allamanda, który zrobił tak wspaniały rush, debiutując w 20-tysięcznej nagrodzie Prix d'Avril w Longchamp, został pobity przez Deiri i Que Lindo, kończąc zaledwie trzecim. Rehabilitacja jego jeszcze jest możliwa, w każdym razie już nie będzie mógł odzyskać opinji wielkiego klasowego ogiera, za jakiego go uważano.

Zwycięzca Allamanda'y — Deiri — zasługuje na zwrócenie nań wielkiej uwagi. Rozpatrując listę możliwych „laureatów" roku bieżącego — już zwracałem uwagę moich polskich czytelników na wielkie nadzieje, pokładane w tym młodym ogierze.

Jeszcze będąc nierozwiniętym dwulatkiem, o wyglądzie prawie „hippopotama", z głową muła, ten leniwy, ale potężny Deiri podobał mi się nadzwyczajnie! Trenowany przez pierwszorzędnego trenera C. Halsey (do niego też należy) Deiri z przyczyny swego wspaniałego zwycięstwa i stylu — zdecydowanie może wystawić swą kandydaturę na wszystkie największe nagrody roku.

Syn Aethelstan'a (syna Teddy-Ajax) i córki Corcyra, (babka po Desmond'zie), Deiri w swej wspaniałej budowie ma wszystko, co potrzebne w znaczeniu pedigrée.

W tym samym dniu, znacznie wyższą, bo 200,000 nagrodę Prix Greffulhe wygrał, chociaż nieco słabiej od Deiri, Tourbillon, p. Boussac'a.

Debiutujący w roku bieżącym syn znakomitego Ksara i najklasyczniejszej córki Durbara — Durban, (która dała

---

złów wspaniałych, olbrzymich odyńców. Naganka prowadzona bez zarzutu. Niestety, od chwili wypadku ciężkiego postrzelenia Pani domu rekoszetem kuli strzelca, stojącego na sąsiedniem stanowisku, hr. Władysław Dzieduszycki zniechęcony zaniechał imprez myśliwskich.

Zajęcia i częste wyjazdy nie przeszkadzały mi w uczestniczeniu w galopach za mastrem lub Rally-papers. Grono nasze składało się z kilkunastu jeźdźców. Amazonki: hr. Lamberg z domu ks. Schwarzenberg, pani Helena Dolińska, pp.: dwaj Stojowscy August i Kanty, Adam Fedorowicz, Kazimierz Doliński, Józef Milewski, Aleksander Dąmbski, oficerowie 16 pułku huzarów. Hr. Lamberg jeździła na importach, pp.: Milewski i Dąmbski na koniach z Poznańskiego, Fedorowicz na ślicznej Donnie Elwirze, kupionej ze stada Grabowskich, inni przeważnie na koniach własnego chowu. Później przyłączyli się nowi sportsmeni: ks. Iza z hr. Wodzickich Radziwiłłowa, Marta z hr. Wodzickich Dąmbska, hr. Krasicka, ks. Janusz Radziwiłł, oficerowie 6 pułku ułanów, między nimi rotm. Oksza-Orzechowski, który z czasem został w Polsce inspektorem kawalerji.

Stado moje pomyślnie się rozwijało, miałem 20 klaczy matek w tem 4 pełnej krwi, 16 angloarabek i 2 ogiery rządowe krwi pełnej. Sprzedaż przychówku szła nieźle: 3 l. do źrebięciarni 1000 — 1200 kor. (od 1904 wprowadzono walutę koronową), oficerowie gotowe konie płacili 1500 — 3000 kor. (złośliwi nazywali mię aptekarzem), odłączone sysaki ogierki kupował rząd w cenie 800 — 1.200 kor. 3 l. ogiery 2.500 — 5.000 kor.

Klęska przyszła w roku 1906.

Pojechałem w jesieni z p. Baltazzi do Pesztu. Kupiliśmy tam 2 ogiery. Heutenoch, po Espoir — Armany II i Torquemada, po Gaga-Thorgunna po Bend'Or. Pierwszy został przeznaczony dla ks. Lubomirskiego do Przeworska, dla siebie wybrałem Torquemadę. Obydwa były z jednej stajni br. Königswartera, obydwa transportowano razem w wagonie. Heutenoch służył w Przeworsku zdrów, aż do wojny. Torquemada zginął po tygodniu na zarazę płucną, która rozszerzyła się po całej mojej stadninie. Tylko konie wierzchowe, stojące w osobnej stajni i mające osobnych chłopców do obsługi, całkiem nie chorowały. Stajnia ta była tak zimną, że woda w putniach nocą zamarzała — zimno jednakże koniom nie zaszkodziło. Z koni roboczych ani jeden się nie zaraził, chociaż jedna para (ta stała w stajni bydlęcej), paszę chorym dowoziła. Pełna krew była także wolna od infekcji.

Dr. weterynarji Reim z 6 pułku ułanów dojeżdżał pilnie, pracował sumiennie i gorliwie, nauczył mię robić zastrzyki z jodypiny i zawijać chore konie w mokre prześcieradła. Mimo wszelkich starań padło jednak 6 źrebnych klaczy.

Dr. Reima spotkałem w r. 1924 na czele szkoły podkuwaczy w Warszawie.

(C. d. n.) *Essor.*

klasowego Banstar'a), Indus p. Esmonda dość pewnie zwyciężył syna Samourai'a — Kousor'a; był trzecim top-weight Handicapu Optional.

Te trzy ogiery są bardzo zbliżone do siebie i klasyfikacja ich przy następnem spotkaniu może ulec zmianie, lecz wypadnie im liczyć się jak z Deïri, tak też z jego pół bratem — Ivan'em le Terrible, oraz drugim top-weight'em Handicapu ,Optional, Barneveldt'em hr. de Rivaud.

Ivan le Terrible w wielkim stylu wygrał Prix Ladas w Le Tremblay, gdzie prawdopodobnie powtórzy to zwycięstwo w sobotę w 200-tysięcznej nagrodzie Prix Daphnis. Ten ogier, również jak i Deïri, syn Aethelstan'a, ma budowę i zachowanie się bardzo poważnego konia i przypuszczam, że dłuższych dystansów też by się nie przeraził!



Z toru warszawskiego: Stajnia „Lubicz" (oddział tr. Michalczyka) na rannej robocie: Horyzont, Cyd, Histrjon, Jupiter, Impas II, Imperator, Jutrzenka, Fidelja i Hanka.
(*Fot: N. Pełczyński — Warszawa*).

Barneveldt wybrał na swój pierwszy występ tegoroczny — wielką z zapisami nagrodę Prix Edgard de la Charme, ale nic w niej szczególnego nie wykazał. Dobry był tylko styl zwycięstwa jego i nic więcej!...

A więc narazie (jeśli nie będzie niespodzianek) do championów naszych należą: Barneveldt, Deïri, Ivan le Terrible, Tourbillon, Kousor, z zarezerwowanem miejscem dla Indus'a i jeszcze niewystępującego — Mydas'a.

Wśród wyróżnionych klaczy, muszę wysunąć na pierwsze miejsce — przedstawicielki stajni amerykańskiego miljardera — Strassburgera, którą zarządza znakomity sportsman A. Baszkirow.

Do klaczy tych należą: urodzone we Francji Celerina, córka Teddy i znakomitej z przychówku Diavolezza'y, która pomimo bardziej klasowych we Francji Gaurizankara i Aldebarana — wydała znaną w Polsce Menzalę, oraz Fille de Salut, córkę Sansovino, urodzoną w Anglji.

Celerina cantrem wygrała dwa wyścigi i przypuszczam, że z łatwością też wygra w sobotę 20-tysięczną nagrodę Prix Chloë, a Fille de Salut — niestety została pozbawiona prawie wszystkich praw we Francji.

Paryż, 22 kwietnia 1931 roku.

Włodzimierz ks. Wiaziemski.

Ś. p. Edward Hantower.

W sobotę dnia 2 b. m., po ostatnim wyścigu na torze mokotowskim, zmarł nagle na udar serca ś. p. Edward Hantower, urzędnik Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce i manager stajni p. S. Mroczkowskiego.

Ś. p. Edward Hantower urodził się w 1886 r. Szkołę średnią ukończył w Warszawie u Konopczyńskiego. W pamiętnym 1905 roku został aresztowany i wraz z innymi członkami Młodzieży Polskiej osadzono Go na 2 miesiące w X pawilonie, skąd przeniesiono Go potem na pół roku do Modlina. Uzyskawszy wolność, ukończył w Warszawie studja gimnazjalne i wyjechał zagranicę do Leodjum, gdzie ukończył akademję handlową ze stopniem kandydata nauk handlowych.

Po odbytych studjach udał się do Rosji i tam Go zastała wojna światowa, w czasie której zaopatrywał w konie wojska rosyjskie, rumuńskie i tureckie.

W roku 1918 wraca do wolnej Ojczyzny i poświęca się całkowicie umiłowanej sprawie — koniowi.

Organizuje stajnie wyścigowe i stada p. Z. Kamińskiego, J. hr. Czarneckiego i p. St. Mroczkowskiego. Ciężkie położenie finansowe nie pozwala Mu osobiście mieć koni, całą więc swoją energję i wiedzę poświęca dobru swych patronów. Kupuje matki, roczniaki, przeprowadza licytacje, reorganizuje stajnie, słowem żyje cały atmosferą końską, którą nadewszystko pokochał.

W latach 1927 — 1929 Zmarły wydawał i redagował czasopismo „Hodowla i Sport", które postawił na wysokim fachowym poziomie. Stajnia p. S. Mroczkowskiego, którą równocześnie w tych latach prowadził, odnosi poważne sukcesy, których koroną było zwycięstwo Madryta w Derby i Herkulesa w Wielkiej Warszawskiej 1929 r.

W latach ostatnich pracował Zmarły w Towarzystwie Zachęty do Hodowli Koni w Polsce i na tem stanowisku okazał się bardzo pożytecznym pracownikiem, szczególnie jako łącznik pomiędzy Towarzystwem, a prasą.

Ś. p. Edward Hantower był dla swych osobistych zalet ogólnie lubiany i szanowany; koleżeński i uczynny, spieszył zawsze z radą i pomocą potrzebującym. Krzywdy przebaczał i zapominał, bo kierowało Nim zawsze serce. Dużo w życiu walczył, lecz ostatecznie serce stale zwyciężało.

Pozostawił po sobie szczery i głęboki żal u wszystkich, którzy Go znali.

Pogrzeb ś. p. Edwarda Hantowera odbył się we wtorek dnia 5 b. m. z kaplicy Halpertów na cmentarzu ewangie-



licko-augsburskim, gdzie Rodzina, koledzy, tłumy znajomych i sportsmeni odprowadzili zwłoki Jego na wieczny odpoczynek.

Niech spoczywa w pokoju!

Janusz Włodzimirski.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

Dziennik Ustaw Rz. P. Nr. 39/1931, poz. 339.

U S T A W A

z dnia 21 marca 1931 r.

o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 23 marca 1929 r. o opłatach od ogierów, nie posiadających świadectw uznania.

Art. 1. Ustawa z dnia 23 marca 1929 r. o opłatach od ogierów, nie posiadających świadectw uznania (Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 247), ulega następującym zmianom:

1) Art. 2 ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„Opłata winna być uiszczona najpóźniej do dnia 1 kwietnia każdego roku do zarządu właściwej gminy (art. 5).

W r. 1931 opłata winna być uiszczoną do dnia 1 września".

2) Art. 4 otrzymuje brzmienie.

„Od opłaty wolne są:

a) ogiery, stanowiące własność Państwa;

b) ogiery, które nie ukończyły trzech lat, licząc od dnia 1 stycznia roku urodzenia konia;

c) ogiery, które przed dniem 1 stycznia 1931 r. ukończyły 15 lat;

d) ogiery, które wskutek wad organicznych (np. przepukliny mosznowej, wnętrostwa i t. p.) nie mogą być poddane kastracji z uwagi na niebezpieczeństwo utraty życia;

e) ogiery, używane do celów naukowych i leczniczych w zakładach i instytucjach naukowych, oraz

f) ogiery, znajdujące się w kopalniach.

Okoliczności, wymienione w punktach c) i d), muszą być stwierdzone na podstawie świadectwa, wydanego przez powiatowego lekarza weterynaryjnego.

Od opłaty wolne są również ogiery, biorące udział w wyścigach, konkursach i innych próbach koni, z wyjątkiem wystaw i pokazów, pod warunkiem, że ich posiadacze mają poświadczenie, stwierdzające uczestnictwo ogierów w tych próbach.

Poświadczenia te wydawać będzie Ministerstwo Rolnictwa".

3) Art. 5 otrzymuje brzmienie:

„Posiadacze ogierów, podlegających opłacie, winni ogiery te zgłaszać każdego roku, najpóźniej do dnia 1 lutego w zarządzie gminy właściwej dla miejsca, w którem ogier stale się znajduje.

W r. 1931 zgłoszenie to winno nastąpić do dnia 1 lipca".

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Rolnictwa.

Art. 3. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Państwa.

— **Wiadomości Wyścigowych** Nr. 7 wyszedł z druku i zostanie przesłany naszym prenumeratorom.

— **Do stajni wyścigowej p. J. Skolimowskiego,** przybyła w ostatnich dniach 4-letnia klacz c.-gn. „Reduta" po og. Rittersporn od kl. Lanca pół krwi, — wzięta na procenty od jej hodowcy p. Czesława Hincza.

— **P. Bogdan Ziętarski,** zakupiwszy w Arabji szereg koni dla stada Gumniska i czołowego ogiera dla Państwowego Stada w Babolnie, przesłał z Budapesztu wiadomość, że przyjedzie do Warszawy na Walne Zebranie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego (dnia 11-go maja), aby wygłosić zapowiedziany referat.

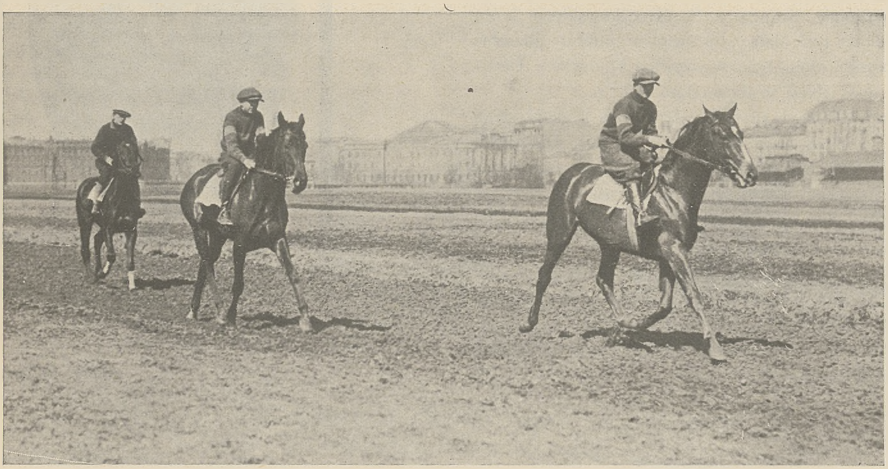
— **Powrót naszej ekipy z Nicei.** Nasza ekipa wróciła już z Nicei, rezygnując z konkursów w Rzymie. W ostatnich dniach nasi zawodnicy nie odnieśli żadnych sukcesów. Wyprawa tegoroczna była najmniej udana ze wszystkich dotychczasowych występów naszych zagranicznych. Największym sukcesem było zajęcie 2-go miejsca w jednym z konkursów przez por. Kuleszę.

b. ciekawym, widzimy z niego, iż największą ilością przychówku pochwalić się mogą synowie Dark Ronalda: Aberglaube, Aditi i Famulus, Flamboyant (s. Tracery), Georgios (Fervor), Herold (Dark Ronald), Landgraf (Louviers) i Prunus (Dark Ronald).

Widzimy więc, iż w Niemczech najwięcej powodzenia w linjach męskich, co jest zupełnie zrozumiałe, posiada krew Dark Ronalda i Fervora. Ogólnie jednak biorąc, wiele pierwszorzędnych ogierów pozostaje niewyzyskanych należycie, tak np. po Der Mohr są tylko cztery źrebięta, po Torero sześć, po Wallenstein'ie, ojcu Alba'y, dziewięć.

Ostatni dział stanowią stada, ułożone według właścicieli, wraz z wymienieniem znajdujących się tam klaczy, z którego widzimy, iż największemi stadami w Niemczech są: Graditz (rządowe), Erlenhof, Römerhof (L. Lewin), Röttgen (P. Mühlens), Schlenderhan (v. Oppenheim), stado Weil, wreszcie Waldfried, braci Weinberg. Największe stado p. L. Lewin zawiera 59 klaczy, jest więc prowadzone z rozmachem czysto amerykańskim.

Dodatek wydany b. starannie, zawiera 100 stron druku.



Z toru warszawskiego: Stajnia p. Wąsowskiego: Hospodar, Rose Tremiere II i Tertilla na rannej robocie.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

— **Ilość ogierów pełnej krwi w państwowych stadach ogierów Europy.**

Niezmiernie ciekawe i pouczające jest zestawienie bezwzględnej i stosunkowej ilości ogierów pełnej krwi w państwowych stadach ogierów Europy, opracowane na podstawie danych źródłowych, według stanu z r. 1931.

Francja: na 3.265 ogierów państwowych — posiada ogierów pełnej krwi — 94, co stanowi około 2,9%.

Niemcy: na 2.127 ogierów państwowych — posiadają ogierów pełnej krwi — 31, co stanowi około 1,5%.

Węgry: na 1.373 ogierów państwowych — posiadają ogierów pełnej krwi — 49, co stanowi około 3,6%.

Hiszpanja: posiada około 4% takich ogierów.

Austrja: nie ma wcale ogierów państwowych pełnej krwi angielskiej.

Polska: na 1.467 ogierów państwowych posiada 199 ogierów pełnej krwi angielskiej, co stanowi niespotykany w Europie procent 13,5, świadczący o tak szerokiem jak nigdzie zastosowaniu ogierów pełnej krwi przez Departament Chowu Koni.

— **Dodatek II do t. XVIII niemieckiego Stud Book'u** wyszedł z druku i zawiera przychówek 1930, oraz stanówkę tegoż roku.

Pierwszy dział stanowią matki stadne wraz z przychówkiem i stanówką; następnie idzie dział koni importowanych, dość nieliczny, zawierający bowiem zaledwie 21 koni, przeważnie z Francji, Węgier i Czechosłowacji, specjalnie wybitnego nic dział powyższy nie zawiera.

Kolejno następuje dział ogierów, zameldowanych do produkcji koni pełnej krwi według stad.

Lista ogierów, które padły zawiera 6 reproduktorów, a między nimi jednego z czołowych hodowli niemieckiej, znakomitego Pergolese, który padł, mając zaledwie 16 lat.

Przychówek ogierów, ułożony według ojców jest działem

— **Wyniki zawodów konnych Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie, odbytych od 25 — 27.IV 1931 r.**

1. *Konkurs Lekki* — otwarty dla koni wszelkiego pochodzenia, które nie wygrały w latach 1929 i 1930 na torach oficjalnych I-szej lub II-giej nagrody. 12 przeszkód około 1,15 mtr. wys. i do 3,50 mtr. szer.

Szybkość 375 mtr. na minutę — norma czasu — 2,06 min.
Ilość startujących koni: 47.

1.	Pociecha — por. Nieszkowski, Grudziądz,	400 zł.
2.	Toreador — ppor. Rogoziński, 7 p. a. c.	300 zł.
3,	Trocki — por. Grzybowski, 17 p. a. p.,	275 zł.
4.	Kazbek — por. Karczewski, 15 p. ul.	po 85 zł.
5.	Clarissima — ppor. Michałowski, 15 p. ul., ,	
6.	Pazur — por. Tusk, 17 p. ul.	
7.	Milutka — por. Zakrzewski, 17 p. ul.	
8.	Sokól — ppor. Radzimiński, 17 p. a. p.	
9.	Przyroda — por. Bownik, 17 p. a. p.	
10.	Bob — por. Zarzycki, 15 p. ul.	
11.	Aster — p. Uhlrich Uhle, Gorzewo,	
12.	Car por. Sokolnicki, 15 p. ul.	
13.	Proszę Pani — por. Sokolnicki, 15 u. ul.	
14.	Mimoza — kpt. Demirski, C. W. Artl., Toruń.	
15.	Pauper — ppor. Buderawski, 17 p. a. p.	

2. *Konkurs P.P. Cywilnych* — Handicap A. — otwarty dla koni wszelkiego pochodzenia — 10 przeszkód około 1,10 mtr. wys. i do 2,50 mtr. szer.

Szybkość 375 mtr. na minutę — norma czasu — 1.48 min.
Ilość startujących koni: 10.

1. Jagdgesell — bar. Lüttwitz, Oleśnica, 250 zł.
2. Aster — p. Uhlrich Uhle, Gorzewo, 150 zł.
3. Banzaj — p. Harlandowa, Bydgoszcz, nagroda honorowa.
4. Nabob — p. Rudolf Jacobi, Trzcianka 100 zł.
5. Lukullus — hr. Tyszkiewicz, Posadowo, wstęga honorowa.

3. *Konkurs dla koni urodzonych w Wielkopolsce i na Pomorzu.* 12 przeszkód około 1,20 mtr. wys. i do 3,50 mtr. szer.

Szybkość 375 mtr. na min. norma czasu — 2.06 min.
Ilość startujących koni: 12.

1. Sokół — por. Radzimiński, 17 p. a. p., 300 zł.
2. Rolf — ppor. Nowak, 7 p. a. c., 250 zł.
3. Aster — p. Uhlrich Uhle, Gorzewo, 200 zł.
4. Proszę Pani — por. Sokolnicki, 15 p. uł., 150 zł.
5. Odra — por. Sadowski, 7 p. a. c. 100 zł.
6. Mała — kpt. Misiewski, 7 D. A. K. 50 zł.
7. Trocki — por. Grzybowski 17 p. a. p. 50 zł.
8. Milutka — por. Zakrzewski, 17 p. uł. 50 zł.
9. Nurmi — por. Sadowski, 7 p. a. c. 50 zł.

4. *Konkurs Pań* — otwarty dla koni wszelkiego pochodzenia — 10 przeszkód około 1,10 mtr. wys. i do 2,50 mtr. szer.

Szybkość 375 mtr. na minutę — norma czasu — 1.36 min.
Ilość startujących koni: 4.

1. Sun Beam — p. Mieczkowska, Poznań 180 zł.
2. Banzaj — p. Harlandowa, Bydgoszcz, 125 zł.
3. Szamil — p. Wasiutyńska, Poznań, 100 zł.

5. *Konkurs Parami* — otwarty dla koni wszelkiego pochodzenia. 12 przeszkód około 1 mtr. wys. i do 2,50 mer. szer.

Szybkość 325 mtr. na minutę — norma czasu — 2 min.
Ilość startujących koni: (3 pary).

1. Banzaj — p. Harlandowa, Bydgoszcz,
   Pociecha — por. Nieszkowski, Grudziądz, 300 zł.
2. Sun Beam — p. Mieczkowska, Poznań,
   Regent — por. Dąmbski Nerlich, 7 D. A. K. 200 zł.
3. Szamil — p. Wasiutyńska, Poznań,
   Nuncjusz — por. Tuski, 17 p. uł., 100 zł.

6. *Konkurs Zespołów* — o nagrodę wędrowną m. i pow. Gniezno — otwarty dla koni wszelkiego pochodzenia — 16 przeszkód około 1,20 mtr. wys. i do 4 mtr. szer.

Szybkość 400 mtr. na min. — norma czasu — 2,24 min.
Ilość startujących zespołów: 4.

1. Zespół Centrum Wyszkolenia Artylerji w Toruniu w składzie:
   Marokko — kpt. Sałęga,
   Nella — kpt. Filejski,
   Mimoza — kpt. Demirski.
   Faworytka — por. Biliński. 400 zł.

7. *Konkurs Cięški*, otwarty dla koni wszelkiego pochodzenia, 15 przeszkód około 1,30 mtr. wys. i do 4 mtr. szer.

Szybkość 400 mtr. na min. — norma czasu — 2.45 min.
Ilość startujących koni: 22.

1. Faworytka — por. Biliński, C. W. Artl., 500 zł.
2. Nella — kpt. Sałęga, C. W. Artl., 500 zł.
3. Nero — por. Dąmbski Nerlich, 7 D. A .K., 450 zł.
4. Milutka — por. Zakrzewski, 17 p. uł., 350 zł.
5. Kacyk — por. Biliński, C. W. Artl., 300 zł.
6. Regent — por. Dąmbski Nerlich, 7 D. A. K., 250 zł.
7. Odra — por. Sadowski, 7 P. A. C., 200 zł.
8. Lord — por. Biliński, C. W. Artl., 150 zł.
9. Łuszcr — płk. Pragłowski, 17 p. uł., 150 zł.
10. Lezgin — por. Czerniawski, 17 p. uł., 100 zł.

8. *Konkurs Myśliwski* — pocieszenia — otwarty dla koni, które startowały w obecnym meetingu i nie wygrały 200 zł.

13 przeszkód około 1,20 mtr. wys. i do 3 mtr. szer.
Startowało: 32 konie.

1. Marokko — kpt. Sałęga, C. W. Artl., 150 zł.
2. Pazur — por. Tuski, 17 p. uł., 150 zł
3. Nuncjusz — por. Walicki, 17 p. uł., 150 zł.
4. Osmann — por. Grzybowski, 17 p. a. p., 150 zł.
5. Rober — por. Tuski, 17 p. uł., 150 zł.
6. Lord — por. Biliński, C. W. Artl., 100 zł.
7. Łuszer — kpt. Pragłowski, 17 p. uł., 100 zł.
8. Łucznik — kpt. Misiewski, 7 D. A. K., 100 zł.
9. Unke — bar. Lüttwitz, Oleśnica, 100 zł.
10. Domino — por. Dąmbski Nerlich, 7 D. A. K., 100 zł.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Rekord w galopie w terenie** osiągnęło pole jeźdźców na polowaniu par-force, za sforą Wheatland w Anglji. Galop trwał 2 godziny i 55 minut. Jest to dowód nadzwyczajnej wytrzymałości huntera, a daje jednocześnie obraz wysokiego wysportowania i wytrwałości jeźdźców angielskich.

— **Angielskie ministerjum wojny**, w dążeniu do ulepszenia remontu, rozdało hodowcom 75 premij po 400 Ł za najlepsze ogiery, nadające się specjalnie do produkcji konia remontowego. Do tych premji były asygnowane dodatkowo 6 po 100 Ł za najlepsze z całego ogółu. Najwyższe odznaczenie pozatem królewski puhar otrzymał 8-letni Monksford, po Swynford z St. Catrine po St. Frusquin, który wygrał zaledwie 4 niewielkie gonitwy. Drugi wyróżniony ogier, Orthos, po Orby, wogóle na torze nie biegał, gdyż był okaleczony w treningu.

Okoliczności te dowodziłyby, że anglicy, przy hodowli konia pół krwi użytkowego, jakim musi być koń remontowy, nie przykładają specjalnej wagi do rekordów ojca, lecz poszukują reproduktora budownego i prawidłowego.

— **Najstarszym z żyjących żokei** jest John Faulkner zamieszkały obecnie w Berkshire w Anglji, który w marcu r. b. ukończył 103 lat. Przed kilkudziesięciu laty był znanym jeźdźcem na torach przeszkodowych, gdzie w wielu upadkach odniósł liczne połamania kości. Najstarszy syn jego, „młody" Faulkner liczy obecnie 70 lat.

—**Champion Steeplechase** 1.770 Ł w Liverpoolu wygrał, jak już donosiliśmy, Easter Hero łeb w łeb z francuskim Coup de Chapeau, 7 l. wał. gn. po Chardonneret, który dał we Francji wiele wybitnych steeplerów. W Polsce biegał po Chardonneret og. Urwis, będący własnością L. J. bar. Kronenberga.

— **Na wystawie koni Polo w Londynie** nagrodzony został I nagrodą arab Sainfoin po Rasim, a championat dla najlepszej klaczy arabskiej otrzymała Rasina po tymże Rasim. Jak wiadomo, ogier cz. kr. ar. Rasim znajduje się w posiadaniu hodowcy bar. **Bicker** w Wielkopolsce*).

— **Ciekawy a mało pocieszający objaw notują farmerzy angielscy,** którzy stwierdzają, że naogół córki ich znacznie więcej okazują zainteresowania hodowlą koni niż synowie, którzy wolny swój czas poświęcają automobilowi i motocyklowi.

— **Brak równowagi w angielskiej hodowli pełnej krwi.** W roku 1913 sprzedawano roczniaki po cenie przeciętnej 527 gwinei za sztukę. W roku 1930 cena ta spadła do 417 gwinei. Natomiast taksa za stanówkę od 50 najlepszych ogierów wyniosła w roku 1913 — 7861 funtów sterl., w roku zaś 1931 taksa ta również od 50 najlepszych ogierów stanowiła sumę 14,674 funtów.

— **Cameronian,** łatwy zwycięzca 2.000 Gwinei, posiada bardzo ciekawy rodowód. Ojcem jego jest Pharos, niestary syn Phalaris'a (11 lat), wzbudzający wielkie nadzieje; Pharos, stada lorda Derby wygrał jako 2, 3, 4 i 5-cio latek Ł 15.694, najlepszą performance wykazał w Derby, gdzie był drugim za Papyrus'em, ogółem biegał 30 razy, był 14 pierwszym, pięć razy drugim i sześć razy trzecim. Pharos, jest rodzonym bratem zwycięzcy St. Leger Fairway'a (wygrał Ł 36.097) i klaczy Fair Isle, zwycięzczyni 1000 Gwinei.

Pharos został wysłany do stada w r. 1926, gdzie odrazu się odznaczył

Matką Cameronian'a jest klacz Una Cameron, córka trzykrotnie koronowanego syna Bayardo Gainsborough'a i Cherimoya'i, która wygrała Oaks w 1911 roku; liczy obecnie lat 9, biegała jako dwulatka pięć razy, jako trzylatka dwa razy bez powodzenia. Cameronian jest drugim przychówkiem tej klaczy.

Widzimy więc i na obecnym przykładzie (co się zresztą zdarza bardzo często), iż klasowa klacz dopiero w trzeciem i następ-

*) *Przyp. Red.* Rasim padł niestety przed kilku tygodniami.

nych pokoleniach odznacza się w stadzie (Sceptre, Pretty Polly). Cameronian należy do wartościowego odgałęzienia wysoce zasłużonej rodziny 1-ej, do którego należą Brie, Kilt, Brio, Brisk, Mackwiller, Old Chum, Caligula, Lovat Scout, Sunny Trace, The Mac Nab, u nas reproduktor The Cheetah w Grabowie jest synem Abbot's Trace'a i Cherimoya'i.

Rodzina 1-sza reprezentowaną jest w rodowodzie zwycięzcy blisko przez Phalaris'a i Chaucer'a, pozatem zaś obserwując takowy, widzimy, iż jest on zbudowany na klasycznem połączeniu St. Simon + Hampton; z czterech przodków Cameronian'a trzech, t. j. Gainsborough, Cherimoya i Phalaris są rezultatem takiego połączenia, pozatem zaś czwarty przodek, klacz Scapa Flow jest wnuczką St. Simon'a; widzimy zatem harmonijne połączenie tych samych rodzin i tej samej krwi, które to połączenie (St. Simon + Hampton) dało uprzednio trzech rodzonych braci: Persimmon'a, Florizel II i Diamond Jubilee.

— **Four Course,** zwycięzczyni 1000 Gwinei, wygrała w r. ub. Ł. 5.220, jest córką Tetratema'y, ur. w r. 1917, który biegając 16 razy, jako 2, 3 i 4-ro latek był 13 razy pierwszym i raz drugim; jego ojciec The Tetrarch był fenomenem, jako dwulatek, następnie zas nie biegał, Tetratema zaś wygrał m. inn. 2.000 Gwinei, w Derby był bez miejsca. Był sprinter'em wyjątkowym, lecz dystansu ponad angielską milę (1600 mtr.) nie znosił; ogółem wygrał Ł. 21.778, dając w stadzie fenomenalną Tiffin (Ł 16.516), Mr. Jinks (Ł 25.153), zwycięzcę 2.000 Gwinei, Four Hand, Douhska'ę i wiele doskonałych koni, przeważnie szybkich, wcześnie dojrzewających, jako dwulatki.

Four Course, jest dziesiątym produktem klaczy Dinner, córki Dinneford'a, idącego z linji Buccaneer'a, importowanego do Rosji w roku 1914 w wieku łat dwunastu.

Jak powiedzieliśmy Tetratema, champion reproduktorów w roku 1929, dawał przeważnie konie szybkie, jednak Four Course, posiada w swym rodowodzie i zadatki staminy, co pozwala przypuszczać, iż będzie ona mogła trzymać dystans. Babka jej pochodzi bowiem od zwycięzcy Derby i St. Leger 1896 r., najlepszego syna St. Simon'a, Persimmon'a. St. Simon powtarza się w jej rodowodzie trzykrotnie, Hampton dwukrotnie; Bend Or występuje dwukrotnie. Zwycięzczyni należy do wartościowego odgałęzienia rodziny 11, do którego między innemi należą: Nunthorpe (Great Jubilee), Queen's Birthday (Doncaster Cup), Uncle Mac, Mc. Neil i t. d.

Co się tyczy skoncentrowania potencji wyścigowej w rodowodzie Four Course, to takowa jest nadzwyczajna i uosobniona jest przez racer'ów tej miary, co: Tetratema, Ayrshire, Persimmon, St. Simon i Bend Or; wobec powyższego jest nadzieja, iż klacz ta i w następnych klasycznych próbach, na dłuższych dystansach, należną odegra rolę, co wkrótce zapewne zobaczymy wobec szybko postępującego sezonu.

— **Newmarket,** 29 kwietnia.

Two Thousand Guineas Stakes, 11.472 Ł — 1600 mtr. dla trzylatków.

1. Cameronian, 3 l. og. gn. (Pharos — Una Cameron po Gainsborough) Mr. J. A. Dewar, 57¼ kg., ż. J. Childs.

CAMERONIAN, og. gn. ur. w 1928 r.	Pharos 13	Phalaris 1	Polymelus 3	Cyllene 9
				Maid Marian 3
			Bromus	Sainfoin 2
				Cheery 1
		Scapa Flow	Chaucer 1	St. Simon 11
				Canterbury Pilgrim 1
			Anchora	Love Wisely 11
				Eryholme 13
	Una Cameron 1	Gainsborough 2	Bayardo 10	Bay Ronald 3
				Galicia 10
			Rosedrop	St. Frusquin 22
				Rosaline 2
		Cherimoya	Cherry Tree 27	Hampton 10
				Chery 27
			Svelte	St. Simon 11
				Fine Lady 4

2. Goyescas, 3 l. og. gn. (Gainsborough — Zareba) M. M. Boussac. 57¼ kg., ż. C. Elliott.

3. Orpen, 3 l. og. gn. (Solario — Harpy) Sir J. Rutherford, 57¼ kg., ż. R. A. Jones;

bez miejsca: 4. Link Boy, 5. Concerto, 6. Pomme d'Api, 7. Lemnarchus, 8. Portlaw, 9. Philae, 10. St. George, 11. Apperley, 12. Lightning Star, 13. Shell Transport, 14. Rose en Soleil, 15. Sandwich, 16. Third Degree, dalej: Trinidad, Jericho, Coldstream, Estate Duty, Diplomat, Homer, Heritage, Woodborough.

Wygrane o 2 — 3 dł. Czas: 1:39²/₅. Zakłady: 100:8, 8:1, 18:1.

— **Newmarket,** 1 maja.

One Thousand Guineas Stakes, 8.854 Ł — 1600 mtr dla 3 l. klaczy.

1. Four Course, 3 l. kl. gn. (Tetratema — Dinner po Dinneford) lord Ellesmere, 57¼ kg., ż. C. Elliott.

2. Lady Marjorie, 3 l. kl. gn. (Sansovino — Florena) Mr. M. H. Benson, 57¼ kg., ż. Gordon Richards.

3. Lindos Ojos, 3 l. kl. siwa (Buen Ojo — Fourfold) lady Mc. Calmont, 57¼ kg., ż. H. Beasley;

bez miejsca 4. Tantine, 5. Shell Parade, 6. Links Tor, 7. Atbara, 8. Windybrae, 9. Suze, 10. Volume, dalej: Carola, Turtle Soup, Castle Gay, Acquit, Luminous, Maid of the Marches, Dictum, Lady of the East, Pisa Kinswoman.

Wygrane o łeb — 1 dł. Czas: 1:39⁴/₅. Zakłady: 100:9, 4:1, 10:1.

FOUR COURSE, kl. gn. ur. 1928 r.	Tetratema 14	The Tetrarch 2	Roi Herode 1	Le Samaritain 2
				Roxelane 1
			Vahren	Bona Vista 4
				Castania 2
		Scotch Gift	Symington 20	Ayrshire 8
				Siphonia 20
			Maund	Tarporley 8
				Ianthe 14
	Dinner 11	Dinneford 21	Dinna Forget 3	Loved One 1
				Barometer 3
			Gracie	Arbitrator 27
				Sylva 21
		Pernelle	Persimmon 7	St. Simon 11
				Perditta II 7
			Nuneaton	Bend'Or 1
				Capucine 11

NIEMCY.

— **Hr. Adolf Arnim-Muskau,** długoletni Prezes Union-Klubu, zmarł 30 kwietnia b. r. w Bühlerhöhe, koło Baden-Baden. Zmarły położył wielkie zasługi w rozwoju i organizacji wyścigów niemieckich i cieszył się w kołach sportowych Niemiec i zagranicy wielkiem poważaniem.

— **Sport konny w Niemczech.** Jeden ze znanych w Niemczech sportsmanów, p. von Carnap, organizuje w lipcu towarzyską wycieczkę po Wschodniej Europie. Marszruta prowadzić będzie przez Niemcy, Czechosłowację, Rosję, Turcję. znów Rumunję, Węgry, i Austrję. Przestrzeń do przebycia wynosi około 2.700 kilometrów i przejechana zostanie w ciągu 90 dni, z czego na podróż koleją 2, okrętem (na morzu Czarnem) 5, na odpoczynek 20 i na samą jazdę 60 dni. Dzienny przeciętny dystans wynosić ma 40 kilometrów.

FRANCJA.

— **Najpiękniejszy w Europie tor wyścigowy** otworzony został ostatnio we Francji, w miejscowości Croisé-Laroche, między miastami Lille, Roubaix i Tourcoing. Plac wyposażony jest we wszystkie ostatnie zdobycze techniki. Dokoła biegną 4 osobne tory dla gonitw płaskich, przeszkodowych, kłusackich i dla treningu. Teren jest również przygotowany dla Cross countries. Prócz tego urządzony jest plac do polo. Trybuny są osobliwością pod względem rozmiarów, urządzeń i wygód. W trybunie głównej mieści się olbrzymia hala z totalizatorem, zkąd można się dostać na górne piętra trybuny bez

wychodzenia na plac, co ma dużą dogodność podczas niepogody. W roku bieżącym na torze tym odbędzie się 50-dniowy meeting wyścigowy.

— **Francuski zarząd stadnin państwowych** posiada na sezon kopulacyjny roku 1931 94 ogiery pełnej krwi, pochodzenia angielskiego, rozmieszczone w 15 punktach. Oczywiście, prócz tych, znajduje się wielka ilość folblutów urodzonych we Francji.

— **Żokej L. Niaudot**, który w tegor. Grand National w Liverpoolu dosiadał 9 l. wał. Rhyticere i zajął na nim 4-te miejsce, jeździł swego czasu w Auteuil na Obertasie bar. L. J. Kroneberga. Po skończonym wyścigu oświadczył, że przeszkody w Liverpoolu są duże, lecz doskonale podane i nie zawierają podstępnych niespodzianek. W tym wielkim wyścigu nie zmienił ani siadu, ani stylu jazdy podczas brania przeszkód, przydłużył jedynie strzemiona o 1 dziurkę. Siad żokeji angielskich na przeszkodach tłumaczy jako asekurację na wypadek upadku konia przy lądowaniu, by być wyrzuconym daleko naprzód.

Obrót totalizatora wynosił w Longchamp, w niedzielę 12 kwietnia w dniu rozgrywki Prix Juigné 11,959.000 franków.

— **Równo 100 matek pełnej krwi** posiada we Francji hodowca baron M. de Rothschild w swych 3 stadninach Champagne Saint-Hilaire, de Blavettem i de la Fontaine. Czołowymi ogierami są: Cylgad po Cyllene, Sardanapale po Prestige, Herbalist po Phalaris i Abbot's Speed po Abbot's Trace.

— **Nieudany zamach na budżet remontu we Francji.** W obradach nad etatem francuskiej armji, jeden z posłów domagał się skreślenia sumy 1.200.000 fr. z projektowanej na zakup koni remontowych ogólnej sumy 13.184.320 fr. Wspomniana suma przeznaczona była na zakup koni dla wyższych oficerów sztabu generalnego i dowódców większych jednostek bojowych. Poseł ten motywował swe podanie tem, że w dzisiejszych warunkach prowadzenia wojny, wyżsi oficerowie używają do przejazdów nie koni wierzchowych, lecz posługują się autami. W odpowiedzi na to, szef francuskiego sztabu generalnego, jenerał Ganselin wyjaśnił, że ilość oficerów, przydzielonych do sztabu generalnego wynosi 700, z czego 300 należy do kawalerji i artylerji, którzy mogą być w każdej chwili odkomenderowani z powrotem do swych konnych oddziałów, reszta zaś, 400 oficerów rekrutuje się z oddziałów pieszych. Ci jednak także muszą się ćwiczyć nieustannie w jeździe konnej, aby wskutek tego zachować sprężystość cielesną i w wieku poważniejszym, i móc służyć konno w macierzystych oddziałach. Wyjaśnienia te zostały przyjęte z uznaniem przez większość frakcji politycznych parlamentu.

— **Dotacje nagród na wyścigach trzylatków arabskich** i anglo-arabskich we Francji zwiększone zostały na rok 1931 r. o 300.000 fr. (podczas kiedy dotacje w biegach koni krwi angielskiej uległy znacznej redukcji). Inicjatywa i przeprowadzenie tej zwyżki jest zasługą generalnego dyrektora zarządu państwowych stadnin, Vicomte Tonnac - Vileneuve.

— **Francuski klub jeździecki „Roubaix"** w północnej Francji zmuszony był zlikwidować swą pożyteczną działalność po 44 latach istnienia, wskutek wyroku sądowego, skazującego klub na zapłacenie sumy 550.000 fcs. wdowie po jednym z widzów, który został na konkursach śmiertelnie stratowany przez spłoszonego konia, biorącego udział w zawodach.

— **Na wielkich paryskich zawodach konnych** w roku bieżącym wprowadzono poraz pierwszy turniej wyższej szkoły jazdy. Konkurenci obowiązani byli w ciągu 10 minut zademonstrować cały program wyższej szkoły. Wprowadzenie takiego turnieju do programu zawodów konnych wskazuje na nawrót w hippice do jazdy maneżowej, która w ostatnich czasach zeszła zupełnie na ostatni plan. Wspomniane zawody, które odbyły się w czasie od 21 marca do 12 kwietnia r. b., wyposażono w pieniężne nagrody w ogólnej sumie 788.000 fcs.

— **Le Tremblay,** 29 kwietnia.

Premier Prix Matchem, 280.000 fr. — 2.300 mtr., dla 3-latków.

1. Pulcherrimus, 3 l. og. kaszt. (Clarissimus — Nec Plus Ultra), S. Guthmann, 58 kg., ż. W. Sibbritt.

2. Parsee, 3 l. og. (Parth — Sea Spray) A. K. Macomber, 58 kg., ż. T. Turner.

3. Indus, 3 l. og. (Alcantara II — Himalya), Ed. Esmond, 58 kg., ż. Semblat;

bez miejsca: Sylvain, Prytanee, Chaulnes, Nadir, Bleu de Chine, Tambourin, Yssel II.

Wygrane o szyję — 3 — 1 dł. Czas: 2:34,4.

Tot. 129, 23, 21, 11:10.

Parsee, który o szyję pobity, zajął drugie miejsce, jest rodzonym bratem 4 l. og. West Nor West, znajdującego się obecnie w Polsce i będącego własnością stajni Łochów.

PULCHERRIMUS, og. kaszt. ur. w 1928 r. w stadzie M. G. de Catheu.	Clarissimus 2	Radium 3	Bend'Or 1	Doncaster	5
				Rouge Rose	1
			Taia	Donovan	7
				Eyra	3
		Quintessence	St. Frusquin 22	St. Simon	11
				Isabel	22
			Margarine	Petrareh	10
				Margarita	2
	Nec Plus Ultra	Dor 2	Madcap 7	The Bard	1
				Malibran	7
			Dancerina	Donovan	7
				Poloma	2
		Ultra Petita	Mordant 7	War Dance	1
				Magdala	7
			Ulrica	Macdonald II	17
				Ultima	2

AUSTRJA.

— **Wiedeń**, 1 maja.

Trial Stakes, 26.000 szylingów — 1600 mtr. dla trzylatków.

1. Iola II, 3 l. kl. kaszt. (Javornik — Iola) Mr. Corner, 55½ kg., ż. V. Esch.

2. Dagger, 3 l. og. gn. (Dagor — Arena) bar. Dr. Alf. Rothschild, 57 kg., ż. L. Szabo.

3. Star, 3 l. og. sk. gn. (Star and Garter — Mrs. Yorick) Mr. Kurt, 57 kg., ż. Balint Gulyas;

bez miejsca: Balboa, Scamp, Heimwehr.

Wygrane o 1 — $^{3}/_{4}$ dł. Czas: 1:43,1.

Tot. 19, 15, 18:10.

IOLA II, kl. kaszt. ur. w 1928 r.	Javornik 2	The Story 5	Sundridge 2	Amphion	12
				Sierra	2
			Sweet Story	Peppermit	4
				Stourfield	5
		Javorina	Abonnent 1	Przedświt	28
				Aschenbrödel	1
			Justina	Ostregei II albo Buccaneer	14
				Imperatrice	2
	Iola	Gomba 22	Dictator 5	Giles the First	3
				Little Digby	5
			Y. Tripaway	Kisbér öcscse	4
				Tripaway	22
		Celestine	Cyllene 9	Bona Vista	4
				Arcadia	9
			Meta II	Sensation	12
				Magnetic	15

WŁOCHY.

— **Rzym**, 26 kwietnia.

Oaks d'Italia, 100.000 lirów — 2200 mtr. dla 3-letnich klaczy.

1. Alena, 3 l. kl. kaszt. (Sagacity — Archippe po Munibe), Rązza di Stupinigi, 58 kg., ż. S. Pacifici.

2. Omegna, 3 l. kl. gn. (Havresac II — Olba), G. de Montel, 58 kg., ż. E. Camici.

3. Galeata, 3 l. kl. gn. (Havresac II — Golden Thread) G. de Montel, 58 kg., ż. N. Kriegelstein;

bez miejsca Auriga.

Wygrane o 1 — 6 dł. Czas: 2:32.

Tot. 11, 11, 15:10.

MEKSYK.

— **Agua Callente Handicap**, 100,000 dolarów — 2000 mtr., najwyżej uposażony handicap świata, wygrał 7 l. wał. gn. Mike Hall (Hourless — Clonakilty po Catmint) pod wagą 52½ kg. w rekordowym czasie 2:3.

JUGOSŁAWIA.

Rascal, ur. w 1907 roku (Raeburn — Kikelet po Pardon), znany reproduktor węgierski, padł w tych dniach. W swej karjerze wyścigowej brał udział w 16-tu wyścigach, z czego 10 wygrał, 3 razy był drugim, 1 raz trzecim, a 2 razy bez miejsca. Z większych wyścigów wygrał Derby austrjackie 1910 r., Austria-Preis, St. Leger i 3 razy z rzędu Königspreis w Budapeszcie. Ogółem wygrał 630.820 koron. Z potomstwa Rascal'a wyróżniły się: Oscar Anton (Derby węgierskie), Mamlasz (Austria-Preis i St. Leger), Androclus (Trial Stakes), Pallas Athene, Agrasl, Pimpo (Oaks), Ingram, Csavargo II, Rajna i wiele innych.

NORWEGJA.

— **Kawalerja norweska uległa redukcji.** Ilość poprzednio istniejących szwadronów zredukowano z 20 na 12. Będzie to miało szkodliwy wpływ na sport konny w sferach oficerskich, które dotąd odznaczały się poważnie w zawodach konnych u siebie i zagranicą. W Oslo odbyła się w dniu 1 maja r. b. wielka wystawa koni, połączona z konkursami.

RUMUNJA

— **Znaczne obniżenie nagród** na rok 1931 musiał przeprowadzić rumuński Jockey Club, na skutek ogólnego kryzysu gospodarczego.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Longchamp**, 3 maja.

P r i x D a r u, 30.000 fr. — 2100 mtr. dla trzylatków.

1. Barneveldt, 3 l. og. sk. gn. (The Winter King — Black Domino) Cte O. de Rivaud, 58 kg., ż. A. Esling.

2. Deiri, 3 l. og. (po Aethelstan) A. Aumont, 58 kg., ż. C. Elliott.

3. Benedetto, 3 l. og. (po Sardanapale) Mme E. Martinez de Hoz, 58 kg., ż. H. Semblat;

bez miejsca: Cryptomeria, Farnus, Short Bread.

Wygrane o ½ — 2 — ½ dł. Czas: 2:32,4.

Tot. 18, 11, 16:10.

— **Berlin-Hoppegarten**, 3 maja.

P r e i s v o n D a h l w i t z, 6.500 RM — 1600 mtr. dla trzylatków.

1. Sporn, 3-l. og. sk. gn. (Aditi — Szemsugar) M. J. Oppenheimer, 53 kg., ż. W. Printen.

2. Adrienne, 3 l. kl. (po Augias) bar. S. A. v. Oppenheim, 56½ kg., ż. E. Grabsch.

3. Silberfuchs, 3 l. og. (po Fervor) M. Herding, 54½ kg., E. Böhlke;

bez miejsca: Groll, Elass.

Wygrane o ½ — 2 — 1½ dł. Czas: 1:40,6.

Tot. 20, 13, 18:10.

— **Saint Cloud**, 4 maja.

P r i x P e n e l o p e, 40.000 fr. — 2000 mtr. dla trzyletnich klaczy.

1. Brulette, 3 l. kl. gn. (Bruleur — Seaweed) C. W. Birkin, 56 kg., ż. H. Semblat.

2. Yssel II, 3 l. kl. (po Kircubbin) L. Voltera, 56 kg., ż. A. Rabbe.

3. Riva Bella, 3 l. kl. (po Tom Pinch) S. Guthmann, 56 kg., ż. W. Sibbritt;

bez miejsca: Wood Violet, Pompeia, Pie Bleue, Melianthe.

Wygrane o 5 — 1½ — dł. Czas: 2:20.

Tot. 57, 42, 81:10.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.